

STAROŚĆ W MEDIALNEJ WRAŻLIWOŚCI | WYŻSZE PŁACE TO NASZ CEL
GORĄCA WIOSNA DLA POLSKIEGO HUTNICTWA | MUZEALNICY NEGOCJUJĄ

egzemplarz bezpłatny

miesięcznik

RM NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

SERWIS INFORMACYJNY

SOLIDARNOŚĆ

MAŁOPOLSKA

kwiecień 2016

nr 4 (715)

ISSN 1507-0875



Co z wiekiem emerytalnym?

www.solidarnosc.krakow.pl

Z prac Zarządu Regionu

Marcowe posiedzenie Zarządu Regionu, które odbyło się 24 marca br., zdominowały kwestie finansowe – członkowie zatwierdzili przedstawione przez skarbnika ZRM Annę Skólską wykonanie budżetu oraz sprawozdanie finansowe za rok 2015 r. Zarząd Regionu uchwalił również budżet na 2016 r. Zarząd zatwierdził ponadto wniosek do Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” o przyznanie środków na działania statutowe na rok 2016, które będą wykorzystane na rozwój związku, działalność ekspercką, szkolenia i informację.

Zarząd zajął się ponadto problemami członków „Solidarności” w jednej z firm w południowej Małopolsce, którzy są szykanowani za działalność związkową. Zarząd postanowił przyznać pracownikom zapomogi z funduszu funkcjonującego przy Regionie.

Wiceprzewodniczący Jerzy Smoła przedstawił informacje na temat prac Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego, przy której zostaną powołane – z udziałem przedstawicieli „Solidarności” – zespoły robocze m.in. ds. służby zdrowia, ds. komunikacji i transportu, ds. przemysłu i gospodarki oraz ds. polityki społecznej.

Na posiedzeniu gościł również zarząd Biura Podróży „Soltur” w osobach prezesa Grażyny Ryby i wiceprezesa Wiesława Uznańskiego, którzy przedstawili plany biura na najbliższy okres. Zarząd spółki oraz władze Regionu poszukują sposobu i środków na rozwój tej działającej na rynku nieprzerwanie od 1990 r. i cieszącej się dobrą opinią firmy. Dla wzmocnienia jej działalności szczególnie ważne będzie znalezienie inwestora.

Adam Glikzman

Informacja

Informujemy, że kolejne spotkanie przewodniczących i przedstawicieli organizacji związkowych z terenu Krakowa odbędzie się w dniu 15 czerwca 2016 r. na pl. Szczepańskim 5 w sali 406. Serdecznie zapraszamy.

SERWIS INFORMACYJNY

Wydawca: Region Małopolski NSZZ „Solidarność”.
Redaguje zespół: Joanna Furtak, Adam Glikzman (red. nac.).
Odpowiedzialny ze strony Prezydium: Henryk Łabędz.
Projekt graficzny: Fabryka Reklamy, tel. (+48 12) 294 81 80. Skład: Joanna Furtak.
Druk: Ekodruk s.c. Nakład 1500.

Adres redakcji: Pl. Szczepański 5, 31-011 Kraków, tel./fax: (12) 423 12 98,
e-mail: info2.krakow@solidarnosc.org.pl, ISSN 1507-0875.

Uwaga! Redakcja zastrzega sobie prawo wprowadzania zmian w materiałach niezamówionych oraz nie gwarantuje zamieszczenia tekstów autorskich przekazanych w formie nieczytelnej. Numer zamknięto 18 kwietnia 2016 r.

Po następny numer zapraszamy 9 kwietnia 2016 r.
Zapraszamy na stronę internetową: www.solidarnosc.krakow.pl

Spis treści:

AKTUALNOŚCI

Anna Grabowska, ml

Co z wiekiem emerytalnym?3

Danuta Kądziołka

Starość w medialnej wrażliwości5

SPOŁECZEŃSTWO

Adam Glikzman

Wyższe płace to nasz cel6

BRANŻE

Andrzej Gębara

Gorąca wiosna dla
polskiego hutnictwa14

Andrzej Rybicki

Muzealnicy negocjują15

Z REGIONU11

- Krzyże Solidarności w Nowym Sączu
- Dębicka „S” pamiętała o Janie Pawle II
- Małopolska „Solidarność” w Warszawie
- Uroczystości w Mistrzejowicach
- Rocznica Katyńska w Krakowie
- Wystawa w Grybowie
- Konkurs wiedzy o „Solidarności”

Karty rabatowe dla ludzi „S”

Stowarzyszenie Sieć Solidarności dołączyło do programu „Biznestank” stacji paliw ORLEN oraz BLISKA. Dzięki karcie zniżkowej podczas tankowania paliw na stacjach Orlen i Bliska (oprócz gazu) zaoszczędzimy 8 groszy na stacjach „Orlen” i 5 groszy na stacjach „Bliska” na każdym litrze paliwa. Koszt karty to jednorazowy wydatek 10 zł. Oszczędzamy. Jeśli ta akcja się powiedzie, to mamy zamiar wystąpić do innych firm o udzielenie nam opustów i rabatów.

Informacje na temat programu można otrzymać w Dziale Informacji i Promocji, pl. Szczepański 5, pok. 404, tel. 12 423-12-98, e-mail: joanna@solidarnosc.krakow.pl.

CO Z WIEKIEM EMERYTALNYM?

7 kwietnia 2016 r. Prezydium Rady Dialogu Społecznego przyjęło rekomendację zespołu ds. ubezpieczeń społecznych w sprawie określenia wieku emerytalnego na 61 i 66 lat oraz okresu stażowego, dającego prawo do przejścia na emeryturę niezależnie od osiągniętego wieku – na 35 i 40 lat.

Punktem wyjścia do dyskusji był prezydencki projekt dotyczący obniżenia wieku do 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn, który nie przewidywał jednak tzw. kryterium stażowego. Eksperti strony związkowej i pracodawców rozmawiali o projekcie już kilkakrotnie w zespole problemowym ds. ubezpieczeń społecznych Rady Dialogu Społecznego. Dyskusja była o tyle trudna, że początkowo pracodawcy byli w ogóle przeciwni obniżeniu wieku emerytalnego.

Następnie jednak, ze strony Jeremiego Mordasewicza, reprezentującego Konfederację Lewiatan, a zatem właśnie stronę pracodawców, padła propozycja, by określić wiek emerytalny na 61 lat dla kobiet i 66 lat dla mężczyzn.

Strona związkowa uznała tę propozycję za interesującą, wartą dalszych rozmów. Warunkiem byłoby jednak to, by pracodawcy poparli wprowadzenie prawa do emerytury dla osób legitymujących się długimi okresami składkowymi.

W efekcie, we wspólnym stanowisku z 4 kwietnia br., rekomendowanym 7 kwietnia br. Prezydium Rady Dialogu

Społecznego, partnerzy zadeklarowali, że w ciągu 2 tygodni przedstawią swoje opinie do propozycji 61 i 66 lat oraz stażu 35 i 40 lat. Warunkiem przejścia na emeryturę z wykorzystaniem warunku stażowego, bez względu na wiek, miałyby być też to, by zaewidencjonowany kapitał zebrany przez ubezpieczonego, pozwalał na wyliczenie świadczenia w wysokości nie mniejszej niż 130 proc. najniższej emerytury (na dziś daje to nieco ponad 1 tys. zł).

W przekazanej Prezydium Rady rekomendacji stwierdzono również, że strony, w ramach najbliższych przeglądów emerytalnych, podejmą się wypracowania warunków, które powinny być spełnione dla zrównania wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn. Mimo wcześniejszego porozumienia, Konfederacja Lewiatan i Pracodawcy RP zgłosili do rekomendacji zdania odrębne. Może to sugerować trudności w dalszej dyskusji, której wolę wcześniej strony – związkowa i pracodawców – zadeklarowały. Do stołu rozmów mają ponownie zasiąść po zebraniu opinii, tj. w końcu kwietnia.

Tymczasem premier Beata Szydło w wywiadzie dla radiowej „Jedynki” przyznała, że ma nadzieję, że ustawa obniżająca wiek emerytalny Polaków zostanie uchwalona tuż po wakacjach. Warunkiem jest szybkie porozumienie partnerów społecznych i sprawna praca komisji sejmowej.

Negocjacje w sprawie wieku emerytalnego wchodzą w decydującą fazę. Do końca kwietnia poznamy opinie partnerów społecznych.

Danuta Kądziołka

STAROŚĆ W MEDIALNEJ WRAŻLIWOŚCI

Kto chce godnie zarabiać, nie pójdzie do pracy w ZOL. Komu marzy się osiągnięcie spektakularnych sukcesów, ten nie zechce pracować w miejscu, gdzie trzeba na co dzień godzić się z nieuchronną schyłkowością życia, opiekować się pacjentami niesprawnymi fizycznie, a często także z bardzo ograniczoną świadomością.

Zwykło się mówić: starość nie udało się Panu Bogu. Czy jednak ludzie nie mają wpływu na obraz starości?

Społeczeństwa XX i XXI wieku ulegają daleko idącym przeobrażeniom. Przeszła istnieć rodzina wielopokoleniowa, więzi rodzinne ulegają rozluźnieniu, dominują rodziny małe, mamy wielki problem demograficzny. Coraz większa część naszej aktywności przebiega poza domem, a dom zaczyna nierzadko przypominać noclegownię.

Dawniej liczna i silna rodzina opiekowała się swymi seniorami. Dziś ten obowiązek coraz częściej przejmuje państwo. Czy jednak jest ono w stanie zrównoważyć wszystkie wartości utracone wraz z oderwaniem od rodziny? Deficytu emocjonalnego nie zrekompensuje w żaden sposób. Może za to dążyć do zapewnienia fachowej, sprawnej opieki.

Taką opiekę świadczy się m.in.

w Zakładzie Opiekuńczo-Lecznicznym w Krakowie, który w ostatnim czasie znalazł się pod lupą mediów. Lupa była szczególnie, bo zamiast przybliżyć i wyjaśnić problem, przedstawiała go w krzywym zwierciadle. Nie nam przesądzać, czy był w tym jakiś cel ukryty, czy też po prostu zabrakło wnikliwości dziennikarskiej, ale sytuacja stała się przyczyną wielkiego rozgoryczenia pracowników.

Nie jest łatwo w takiej placówce pracować. Kto chce godnie zarabiać, nie pójdzie do pracy w ZOL. Gdzie trzeba oszczędnie gospodarzyć każdą złotówką, nie starcza na satysfakcjonujące zarobki dla personelu. Za to praca musi być intensywna, bo w służbie zdrowia zatrudnia się ze względu na niedofinansowanie za mało personelu. Komu marzy się osiągnięcie spektakularnych sukcesów, ten nie zechce pracować w miejscu, gdzie trzeba na co dzień godzić się z nieuchronną schyłkowością życia, opiekować się pacjentami niesprawnymi fizycznie, a często także z bardzo ograniczoną świadomością. Nie jest łatwo patrzeć nieustannie, jak życie gaśnie, a przecież pacjenci trafiają tu, gdy przywrócić zdrowia się już nie da. By taką pracę wykonywać, trzeba mieć w sobie dużo cierpliwości i empatii. O tym wszystkim w upowszechnianym materiale medialnym nie było mowy.

Pracownicy ZOL w Krakowie nie



oczekują ani uznania, ani wdzięczności, ale nie są w stanie pogodzić się z niesprawiedliwością, jaka ich spotkała ze strony mediów. Wystarczyło wyluskać dwa przypadki osób zgłaszających pretensje, pomijając wszystkie ogromnie przeważające pozytywne opinie i nie zadać sobie trudu, by serwowane tezy zweryfikować w oparciu o dokumentację medyczną. Wystarczyło zamknąć oczy na fakt, że ZOL w Krakowie w ostatnich latach intensywnie poprawia infrastrukturę, doskonalili usługi zdrowotne, stymuluje podnoszenie kwalifikacji, wreszcie realizuje liczne programy edukacyjne, ukie-
runkowane m.in. na środowiskową pomoc rodzinom osób przewlekle i nieuleczalnie chorych. Wystarczyło nie wspomnieć, że wśród systematycznie zbieranych danych o poziomie satysfakcji pacjenta i jego rodziny w ZOL w Krakowie 90%, to opinie pozytywne. Można by zadać pytanie: czy dziennikarstwo tych, którzy zajęli się krytyką ZOL może pochwalić się podobną statystyką wśród czytelników i telewizorów?

Tak buduje się tania sensacja, która nie ma nic wspólnego z troską o dobro publiczne.

Na pewno system ochrony zdrowia nie działa idealnie. Jeśli jednak celem emitowanych artykułów i reportażu było pokazanie funkcjonalnych niedostatków, można było zadać sobie odrobinę trudu, by wyluskać prawdziwe przyczyny. Można było np. zastanowić się nad poziomem finansowania polskiej ochrony zdrowia, który drastycznie odbiega od standardów krajów wysoko rozwiniętych.

Coraz więcej w ramach polityki zdrowotnej mówi się o konieczności rozwoju geriatryi oraz opieki długoterminowej i niestety, notorycznie zadanie to jest realizowane w bardzo ograniczonym stopniu. Nasze Państwo – ciągle na dorobku – nie asygnuje na politykę geriatryczną wystarczających środków, a pomimo iż część kosztów pokrywają wpłaty pacjentów, zakłady opiekuńczo-lecznicze borykają się z niedostatkiem.

Ten niedostatek rzutuje nie tylko na komfort pacjenta, ale także pracownika opiekującego się chorymi. Przy pominięciu tego aspektu personel medyczny, który też jest ofiarą istniejących deficytów, przedstawiany jest w roli sprawcy, a z tym pogodzić się nie sposób.

Prezydium Rady Sekcji Służby Zdrowia Regionu Małopolskiego NSZZ „Solidarność” w dniu 21 marca 2016r. przyjęło następujące stanowisko:

„Prezydium Rady Sekcji Służby Zdrowia Regionu Małopolskiego NSZZ „Solidarność” uznaje za skandaliczne kreowanie w ostatnim czasie w niektórych mediach negatywnego obrazu Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego w Krakowie. Na podstawie niezwerfikowanych, incydentalnych opinii negatywnych tworzy się nieprawdziwy obraz rzeczywistości i w ten sposób manipuluje opinią społeczną. Takie działania nie mają nic wspólnego z rzetelnym dziennikarstwem.

Prezydium Rady Sekcji Służby Zdrowia solidaryzuje się z pracownikami Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego w Krakowie, którzy słusznie poczuli się dotknięci tym niesprawiedliwym potraktowaniem. Zaprezentowane dziennikarstwo zamiast służyć dobru publicznemu, stało się źródłem konfliktowania społeczeństwa”.

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci w dn. 13 kwietnia 2016 r.
Naszego Kolegi

ŚP Jacka Marchewczyka

Wspaniałego Lekarza, Patrioty,
Działacza „Solidarności”
Członka Komisji Krajowej
i Zarządu Regionu Małopolskiego
NSZZ „Solidarność” w 1981 r.,
Delegata na I Krajowy Zjazd Delegatów
NSZZ „Solidarność” w Gdańsku w 1981 r.,
w okresie stanu wojennego działacza
podziemnej „Solidarności”
W osobie Jacka Marchewczyka
żegnamy osobę wielce oddaną pomocy
drugiemu człowiekowi.

Małopolska „Solidarność”

WYŻSZE PŁACE TO NASZ CEL

Dwanaście lat po rozszerzeniu Unii Europejskiej pensje Polaków, Czechów czy Słowaków stanowią zaledwie 30% zarobków przeciętnego Europejczyka. Sytuacja nie zmienia się mimo rozwoju gospodarczego, wzrostu produktu krajowego brutto i wzrostu wydajności... Czy mamy szansę dogonić pod tym względem Europę i od czego tak naprawdę to zależy?

„Gdy protestowaliśmy w Pradze w okresie tzw. aksamitnej rewolucji w 1989 r. na Placu Waclawa, to wierzyliśmy, że za 5 lat dogonimy Austrię i zrównamy się z płacami Austriaków. Tym, którzy mówili wtedy, że będzie na to potrzeba 10 lat nikt nie wierzył. Tymczasem ponad ćwierć wieku później w Czechach, Polsce czy na Słowacji pensje są wciąż znacząco niższe niż na zachodzie” – mówił Jozef Středula, przewodniczący Czesko-Morawskiej Konfederacji Związków Zawodowych (ČMKOS), otwierając konferencję dotyczącą konwergencji płac pomiędzy starymi i nowymi krajami Unii Europejskiej, która w dn. 5-6 kwietnia br. odbyła się w Pradze.

Głos związku

Przyczynkiem do zorganizowania konferencji były prowadzone przez ČMKOS prace nad wizją rozwoju gospodarki Czech. Po raz pierwszy taki dokument został przygotowany przez związek w 2012 r., a jego celem było dostarczenie politykom, ekspertom i pracodawcom materiałów do dyskusji nad stanem i rozwojem kraju. „Z naszą wizją i postulatami nie wszyscy muszą się zgadzać, może być

ona krytykowana, ale ważne, by w tej dyskusji merytoryczny głos związków zawodowych był słyszany” – mówił Jozef Středula. W najbliższym okresie czeskie związki zawodowe zamierzają skupić się na wynagrodzeniach pracowników, które w odczuciu Czechów są zbyt niskie i rosną w niezadowalającym tempie. Stąd też na seminarium zaproszono przedstawicieli związków zawodowych, pracodawców, rządu, oraz ekspertów z Czech oraz ze Słowacji, Polski, Niemiec i Austrii. Rozpoczęcie praskiej konferencji zbiegło się z wybuchem afery „Panama Papers”, ujawniającej nadużycia podatkowe elit politycznych, prominentnych urzędników, biznesmenów i celebrytów z całego świata. Do tego skandalu nawiązał we wstępie J. Středula: „Dążymy do budowy sprawiedliwego systemu, w którym wszyscy finansujemy służbę zdrowia, służby publiczne, system emerytalny. Środki na te cele pochodzą głównie od pracowników, bo to oni sumiennie płacą podatki, a kiedy mówimy politykom, że trzeba pomóc pracownikom i podnieść pensje, to słyszymy, że to nie-



fot. emkos.cz

możliwe. Tymczasem jak się okazuje po raz kolejny to politycy i biznesmeni unikają płacenia podatków. To nie jest sprawiedliwe". W swoim przemówieniu przewodniczący ČMKOS wymieniał postulaty związkowe dotyczące zmian gospodarczych w Czechach: walki z lichwą, w tym zwłaszcza z parabankami, uszczelnienia systemu podatkowego poprzez wprowadzenie elektronicznej ewidencji przychodów, podniesienia podatków od osób prawnych, itd. O tym, że jest to konieczne świadczy fakt, że wedle szacunków ekonomistów tylko w 2015 r. z Czech za granicę wyprowadzono w ramach transakcji wewnątrz korporacyjnych 340 mld koron (ok. 55 mld zł)! Wychodząc z założenia, że na budżet państwa powinni się składać wszyscy, ČMKOS postuluje likwidację lub obniżenie niektórych podatków, które były wprowadzane w przeszłości doraźnie. Równocześnie związek oczekuje większego zaangażowania państwa w rozwój edukacji, wsparcie badań i rozwoju, wzmocnienie eksportu i ratowanie czeskiego rolnictwa, oraz wzmocnienia korony czeskiej przez bank centralny.

Pensje stoją w miejscu

Dlaczego Czesi czują się aż tak rozgoryczeni? Gdy w 1989 r. rozpoczynały się przemiany polityczno-gospodarcze w Europie środkowo-wschodniej nasi południowi sąsiedzi mogli poszczycić się stosunkowo wysokimi zarobkami. Po ponad ćwierćwieczu zostali jednak wyprzedzeni przez inne kraje regionu. Niezadowolony wzmacnia fakt, płace stoją w miejscu, choć Czesi spędzają coraz więcej godzin w pracy i wzrosła ich wydajność.

„Czy zatem jest szansa, że nasze pensje dogonią wynagrodzenia europejskie?” — zastanawiano się w trakcie konferencji. Zdaniem związków zawodowych w Czechach będzie to zadanie trudne, niemal graniczące z nierealnym. Przy bardzo korzystnych okolicznościach (stabilny kurs korony, wzrost wydajności, rozwój gospodarki, wzrost PKB)

Austrię uda się im dogonić za 50 lat, a Niemcy za 45 lat. Na dogonienie Norwegii trzeba będzie aż 495 lat! W przypadku gorszych (i bardziej realnych) scenariuszy czas ten znacząco się wydłuży. Czy perspektywa 50 czy 100 lat jest dla współczesnych mieszkańców Europy środkowej jakimkolwiek motywatorem?

Mit wydajności

Martin Myant, ekspert Europejskiej Instytutu Związków Zawodowych (ETUI) podkreślał, że zarobki rosną wolniej niż oczekiwaliby pracownicy. Jego zdaniem trzeba rozprawić się jednak z mitem, że to podnoszenie wydajności spowoduje wzrost płac w Czechach. Dane ekonomiczne dowodzą, że wzrost wydajności nie przekłada się bezpośrednio na wysokość płac: „Przecież nie można obronić tezy, że kierowca autobusu w Niemczech zarabia trzy razy więcej od Czecha, dlatego że przejeżdża miesięcznie trzy razy większą ilość kilometrów. Czy rzeczywiście nauczyciel w Niemczech jest trzy razy bardziej efektywny niż jego kolega w Polsce czy w Czechach?” — pytał. W fabrykach Volkswagena i Škody w Niemczech i Czechach udział wynagrodzeń w całkowitych kosztach firm jest podobny. Różnica polega jednak na tym, że produkcja droższych modeli (a więc tych, na których można znacznie więcej zarobić) odbywa się w Niemczech, a nie w Czechach. Bez wzro-

Nie można obronić tezy, że kierowca autobusu w Niemczech zarabia trzy razy więcej od Czecha, dlatego że przejeżdża miesięcznie trzy razy większą ilość kilometrów. Czy rzeczywiście nauczyciel w Niemczech jest trzy razy bardziej efektywny niż jego kolega w Polsce czy w Czechach?”



Jozef Středula, fot. cmkos.cz

stu innowacyjności nie będzie więc można oczekiwać podniesienia płac.

Czy należy się obawiać, że nacisk na pracodawców i inwestorów, by podnosili wynagrodzenia spowoduje wycofanie się zagranicznych inwestorów? Zdaniem Myanta nie, bo koszty przeniesienia produkcji: budowy lub rozbudowy nowej fabryki, rekrutacji pracowników, uruchomienia linii produkcyjnych, znalezienia dostawców i podwykonawców, są olbrzymie i w zdecydowanej większości przypadków nieopłacalne. Jego zdaniem to właśnie niskie pensje są przyczyną niższej wydajności, a wzrost wysokości wynagrodzeń w Europie środkowo-wschodniej powinien być równoważony przez odpowiednią politykę fiskalną poszczególnych państw.

Konkurujemy niskimi płacami

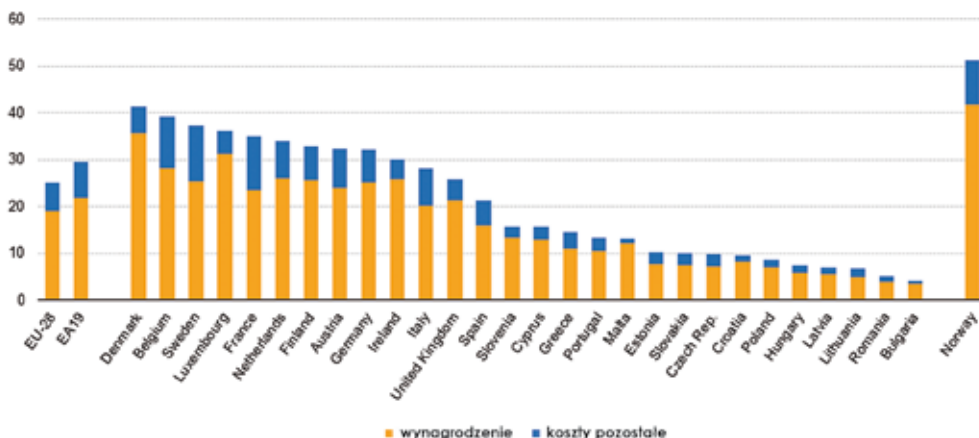
Niestety, jak podkreślał w trakcie konferencji Jozef Kollár, przewodniczący słowackiej KOZ, Czechy podobnie jak i inne państwa z tej części Europy wciąż konkurują z zachodnią Europą głównie niskimi pensjami. Przypomniat, że na Słowacji wydajność w latach 2004-2016 wzrosła o blisko 40%, a pensje w tym samym okresie nie zmieniły się. J. Kollar przypomniał również, że na Słowacji były już zagraniczne firmy, które przeniosły produkcję np. do Bułgarii czy na Ukrainę, a po roku wracały.

Rekordowe tempo

W Polsce, podobnie jak w innych krajach, dominuje przeświadczenie, że wzrost wydajności i rozwój gospodarczy nie przełożył się na wynagrodzenia pracowników. Dane w tym zakresie są nieubłagane. Narzędziami, które mają w skali kraju wymuszać wzrost wynagrodzeń jest przede wszystkim forsowany od lat postulat NSZZ „Solidarność” podniesienia płacy minimalnej do poziomu 50% średniej krajowej. Dzięki uporowi związku to się dzieje, a wartość płacy minimalnej w stosunku do średniej wzrosła z 35% w 1989 r. do ok. 45%.

W chwili obecnej kolejne kroki mają na celu ograniczenie stosowania tzw. umów śmieciowych i wprowadzenie minimalnej płacy godzinowej dla pracowników zatrudnionych na umowach cywilno-prawnych (12 zł brutto). Wiele nadziei budzi również zaprezentowany w lutym br. rządowy „Plan na rzecz odpowiedzialnego rozwoju”, zwany „Planem Morawieckiego”. Wśród zagrożeń dla zrównoważonego rozwoju Polski w dokumencie tym wymieniono m.in. słabe dochody, przeciętne produkty, pułapkę demograficzną i słabość instytucji państwowych. Kluczem do zwalczania tych zagrożeń mają być wzrost inwestycji, wzrost nakładów na badania i rozwój, wspieranie dużych i średnich przedsiębiorstw, wspieranie inwestycji zagranicznych

Ponad połowa Polaków zarabia poniżej 2,5 tys. zł miesięcznie, a to stanowczo za mało, by myśleć o rozwoju kraju.
Jak zapowiada premier Mateusz Morawiecki dochody Polaków powinny już w najbliższych 5 latach wzrosnąć o ok. 10% – z obecnych 69% PKB per capita średniej unijnej do 79% w 2020 r. W planach rządowych zrównanie wynagrodzeń będzie możliwe już w 2030 r.



* Grecja: dane z 2014

Koszty pracy w Europie (euro na godzinę), źródło Eurostat.

polskich firm, wzrost produkcji przemysłowej i doprowadzenie do wzrostu PKB per capita o poziomie 79% średniej Unii Europejskiej. W kontekście zarobków w planie zauważono, że ponad połowa Polaków zarabia poniżej 2,5 tys. zł miesięcznie, a to stanowczo za mało, by myśleć o rozwoju kraju. Jak zapowiada premier Mateusz Morawiecki dochody Polaków powinny już w najbliższych 5 latach wzrosnąć o ok. 10% – z obecnych 69% PKB per capita średniej unijnej do 79% w 2020 r. W planach rządowych zrównanie wynagrodzeń będzie możliwe już w 2030 r. „Będzie to tempo rekordowe w porównaniu do możliwości innych krajów, które gonią tę najbogatszą czołówkę” – podkreśla wiele razy autor programu. Póki co brakuje jednak narzędzi, by ten wzrost osiągnąć.

Dbać o stabilny wzrost

Swoimi doświadczeniami w Pradze dzielili się Niemcy, którzy mogą poszczycić się w ostatnich latach stałym wzrostem płac na poziomie ok. 2,1-3,4% rocznie. Jak podkreślał Florian Moritz, kierownik Departamentu Europejskiej i Międzynarodowej Polityki Gospodarczej DGB dla Niemiec bardzo ważne jest dbanie o stabilny wzrost wynagrodzeń, który gwarantuje odpowiednie funkcjonowanie państwa i bezpieczeństwo obywateli. Przykład Niemiec w zakresie konwergencji wynagrodzeń jest podwójnie interesujący, bo ich gospodarka ma nie tylko ogromny wpływ na gospodarkę całej Unii Europejskiej, ale Niemcy sami musieli się zmierzyć z problemem rozbieżności w wysokości płac po zjednoczeniu kraju w 1990 r. W 1991 r. różnice płac między wschodem a zachodem wynosiły aż 40% na niekorzyść wschodnich landów. Proces konwergencji wciąż nie został zakończony i nadal wynagrodzenia w landach byłej Niemieckiej Republiki Demokratycznej są znacząco niższe niż na zachodzie kraju (średnio o ok. 17% w 2014 r.). Co ciekawe w sektorach objętych układami zbiorowymi pracy te różnice wyniosły w 2014 r. już zaledwie 3%.

Duże znaczenie w niwelowaniu tych różnic odegrało wprowadzenie w Niemczech od stycznia 2015 r. wyższej minimalnej płacy (8,5 euro z godzinę). Pozwoliło to na podniesienie płac głównie osób najmniej zarabiających, co jest szczególnie widoczne we wschodnich landach. Już po pierwszych kilku miesiącach od wprowadzenia nowej płacy minimalnej zauważono znaczący wzrost wynagrodzeń m.in. w sektorze przetwórstwa mięsnego (na wschodzie wzrost o 11,1%, na zachodzie o 4,2%), w handlu detalicznym – 11% (wschód) i 2,2% (zachód) oraz wśród pracowników ochrony (10,4% – wschód, 2,8% – zachód).

Rynek pracy musi być regulowany

Nie bez znaczenia jest też inny niż w Polsce, Czechach i na Słowacji sposób patrzenia na płace. Niemcy zauważyli, że także na ich rynku pracy pojawiają się praktyki, które niebezpiecznie rozszerzają nożyce wynagrodzeń, co stanowi poważne zagrożenie dla funkcjonowania społeczeństwa. Za takie niebezpieczeństwa uznano: niskie – wynikające ze stawek godzinowych – wynagrodzenia, osłabienie znaczenia układów zbiorowych pracy (gwarantujących lepsze warunki finansowe), pracę w szarej strefie, oraz wymuszanie przechodzenia pracowników na zatrudnienie w niepełnym wymiarze godzin. Z szacunków niemieckich analityków w wyniku tego typu działań aż 24,3% pracowników w Niemczech pracowało jeszcze niedawno

Niemcy zauważyli, że także na ich rynku pracy pojawiają się praktyki, które niebezpiecznie rozszerzają nożyce wynagrodzeń, co stanowi poważne zagrożenie dla funkcjonowania społeczeństwa.



fot. cmkos.cz

„Unia Europejska to organizacja lobbingowa – kto jest silniejszy i sprytniejszy, ten wygrywa. Polska, Czechy i Słowacja walczą między sobą o zagraniczne inwestycje i tu często wynagrodzenia mają znaczące znaczenie. „Rok temu nasze kraje rywalizowały o umiejscowienie w nich fabryki Jaguar Land Rover. To była bezpardonowa walka z udziałem rządów. Ostatecznie wygrała Słowacja, bo była najbardziej zdeterminowana. My w tym czasie w Czechach otwieraliśmy nowy magazyn, w którym zarobki były kilka razy niższe niż we wspomnianej firmie”

w sektorze niskich wynagrodzeń, tj. wynoszących mniej niż 60% średniej krajowej.

Jak na te tendencje zareagowali Niemcy? Podniesieniem płacy minimalnej, rozpoczęciem prac nad ustawodawstwem ograniczającym nielegalne zatrudnienie, zmniejszeniem roli podwykonawców, wzmocnieniem inwestycji państwowych i – co zaskakujące – wprowadzaniem większej ilości regulacji na rynku pracy, eliminujących patologiczne praktyki. Efekty już są! Realny wzrost pensji, stabilnie funkcjonujące państwo, pojawienie się 300 tys. nowych miejsc pracy i najniższy od momentu zjednoczenia Niemiec poziom bezrobocia.

Powoli, ale razem

Nieco inny model polityki w zakresie wynagrodzeń funkcjonuje w Austrii, gdzie rozwój gospodarczy jest stosunkowo powolny i w równie niewielkim stopniu rosną pensje (w tempie ok. 0,1% rocznie). Co ciekawe w Austrii nie ma oficjalnej płacy minimalnej, ale standardy wynagrodzeń są corocznie ustalane przez partnerów społecznych. W odróżnieniu od większości państw europejskich w Austrii dialog dwustronny ma olbrzymie znaczenie – przede wszystkim z uwagi na fakt, że pracodawcy mają obowiązki przynależności do tzw. Izby Gospodarczych, które biorą udział w negocjacjach ze związkami zawodowymi. Oznacza to, że wypracowane porozumienia obowiązują we wszystkich firmach działających na terenie Austrii, a wdrażane rozwiązania są permanentnie monitorowane.

Silniejszy wygrywa

Podczas konferencji głos zabrał również Jan Rafaj, wiceprezes Konfederacji Przemysłu Republiki Czeskiej (SP ČR), który zwracał uwagę, że mimo sygnalizowanych różnic pomiędzy Polską, Czechami a Słowacją, ich sytuacja generalnie jest podobna. „Należy mieć świadomość, że inwestorzy podejmujący decyzję o swoich działaniach najpierw określają tylko obszar geograficzny swojej aktywności – Europę Środkową – dopiero

potem na podstawie różnych czynników wybierają Polskę, Czechy, Słowację czy Węgry” – mówił. Jego zdaniem cały nasz region z różnych względów może dziś konkurować z zachodnią Europą głównie niskimi wynagrodzeniami, bowiem kilkadziesiąt lat komunizmu pozostawiło na naszych gospodarkach ślad, który wymaga jeszcze wielu lat zmian. Równocześnie Rafaj przestrzegał: „Unia Europejska to organizacja lobbingowa – kto jest silniejszy i sprytniejszy, ten wygrywa.” Przypomniał, że także Polska, Czechy i Słowacja walczą między sobą o zagraniczne inwestycje i tu często wynagrodzenia mają znaczące znaczenie. „Rok temu nasze kraje rywalizowały o umiejscowienie w nich fabryki Jaguar Land Rover. To była bezpardonowa walka z udziałem rządów. Ostatecznie wygrała Słowacja, bo była najbardziej zdeterminowana. My w tym czasie w Czechach otwieraliśmy nowy magazyn, w którym zarobki były kilka razy niższe niż we wspomnianej firmie”.

Dyskusja w trakcie konferencji i przytoczone argumenty bardzo jasno pokazały, że bez nacisku ze strony pracowników i związków zawodowych i bez wzrostu świadomości społecznej nie będzie możliwy wzrost wynagrodzeń w naszych krajach. Jak budować tę świadomość pokazuje ČMKOS, która przedstawia społeczeństwu swoją kompleksową, zbudowaną przez ekspertów, wizję rozwoju kraju. Jak przyznawali podczas konferencji przedstawiciele rządu i pracodawców z wieloma postulatami związkowymi zgadzają się. O innych chcą rozmawiać w duchu poszukiwania najlepszych rozwiązań.

Konferencję „Konwergencja płac między starymi i nowymi członkami Unii Europejskiej. Misja i zadania związków zawodowych w tym procesie” zorganizowały Czesko-Morawska Konfederacja Związków Zawodowych (ČMKOS) oraz Fundacja Friedricha Eberta. Materiały z konferencji są dostępne na stronie: www.cmkos.cz.

Krzyże Solidarności w Nowym Sączu

W dniu 16 marca 2016 r. Prezes IPN dr Łukasz Kamiński wręczył Alicji Szkaradek Krzyż Wolności i Solidarności, nadany przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej „za zasługi w działalności na rzecz niepodległości i suwerenności Polski oraz respektowania praw człowieka w PRL”. Ceremonia odbyła się w siedzibie Sądeckiego Oddziału Regionu Małopolskiego NSZZ „Solidarność”. W uroczystości uczestniczyli także: mąż Alicji – Andrzej Szkaradek, grono przyjaciół – zasłużonych działaczy „Solidarności” oraz pracownicy Oddziału.

Alicja Szkaradek była działaczką NSZZ „Solidarność” w Sądeckich Zakładach Elektrod Węglowych. Po wprowadzeniu stanu wojennego uczestniczyła wspólnie z mężem Andrzejem w działalności podziemnej: sporządzała matryce do drukowania ulotek oraz podziemnego pisma „Wiadomości Nowosądeckie”, uczestniczyła w akcjach ulotkowych, kolportażu materiałów bezdebitowych, współorganizowała msze św. za ojczyznę. W marcu 1984 r. została aresztowana wraz z mężem i grupą działaczy podziemnej „Solidarności”. Aż do 1989 r. była inwigilowana przez SB.

W tym samym dniu Krzyż Wolności i Solidarności, przyznany pośmiertnie śp. Zbigniewowi Szkarłatowi, odebrała jego siostra Józefa Janusz. Zbigniew Szkarłat był przewodniczącym Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Spółdzielni Inwalidów



w Nowym Sączu. Po wprowadzeniu stanu wojennego działał w podziemnych strukturach „Solidarności”. Był pierwszym redaktorem i wydawcą „Wiadomości Nowosądeckich”. Aresztowany w okresie od marca do lipca 1984 r. Po zwolnieniu z aresztu nadal działał w podziemnej „Solidarności”, był współorganizatorem Duszpasterstwa Ludzi Pracy przy Kościele NSP w Nowym Sączu. Inwigilowany przez SB, wielokrotnie zatrzymywany i przesłuchiwany. W dniu 2 lutego 1986 r. w drodze na wieczorną mszę św. za ojczyznę został ciężko pobity przez „nieznanych sprawców”. Zmarł 9 lutego 1986 r. nie odzyskawszy przytomności.

Grażyna Świąś

Dębicka „S” pamiętała o Janie Pawle II

Spora grupa członków dębickiej „Solidarności” wraz z siedmioma pocztami sztandarowymi (LERG-u Pustków, Dusz-



foto. Artur Barwacz

pasterstwa Ludzi Pracy, Firmy Oponiarskiej Dębica SA, Tikkurila SA Dębica, PKP Dębica-Seniorzy, HDK w Pustkowie i dębickiego Oddziału) wzięła udział w dniu 2 kwietnia, w uroczystościach upamiętniających naszego Wielkiego Rodaka.

Z uwagi na zaplanowane w bieżącym roku Światowe Dni Młodzieży i czas po świętach wielkanocnych, uroczystości miały odmienny charakter od poprzednich zgromadzeń. Spod czterech dębickich parafii uczestnicy przeszli na Plac Solidarności i pod Pomnik Papieża w Drodze Światła, którą prowadziły zorganizowane grupy młodzieżowe. Treść czternastu rozważań odnosiła się do tajemnicy zmartwychwstania Pana Jezusa.

Na Placu zgromadzeni połączyli się we wspólnej modlitwie, a o godzinie 21.37 rozległ się donośny dźwięk dzwonów dębickich kościołów. Główny organizator uroczystości – ks. prałat Ryszard Piasecki, proboszcz parafii św. Jadwigi, skierował do zebranych członków „Solidarności” kilka bardzo ciepłych i sympatycznych słów, za które jesteśmy wdzięczni. Bo to prawda, że w tym miejscu czujemy się jak „u siebie”. Na zakończenie wszyscy uczestnicy odśpiewali ulubioną pieśń Ojca Świętego „Barkę”.

Waldek Cieśla

Małopolska „Solidarność” w Warszawie

W dniach 9-10 kwietnia 2016 r. „Solidarność” Małopolska pełniła służbę przy grobie Patrona „Solidarności” bł. ks. Jerzego Popiełuszki na Warszawskim Żoliborzu. Wraz z nami byli przedstawiciele Duszpasterstwa Ludzi Pracy z Mistrzejowic, górale z Nowego Targu, oraz towarzyszył nam również nasz przyjaciel z Małopolskiej „Solidarności” 80” Ryszard Majdzik. Spotkaliśmy tam wiele wspaniałych osób – ks. Stanisława Małkowskiego, aktorkę Katarzynę Łaniewską, wiceministra Mariana Banasia wraz z małżonką i wiele innych osób.

Dzień 10 kwietnia 2016 r. rozpoczęliśmy od mszy świętej, która została odprawiona w kościele seminarijnym na Krakowskim Przedmieściu w intencji ofiar katastrofy smoleńskiej. Po niej odbył się apel poległych i składanie kwiatów pod Pałacem Prezydenckim. O godz. 13.00 udaliśmy się na Wojskowe Powązki, gdzie Prezydent RP Andrzej Duda składał kwiaty na grobach ofiar katastrofy. Potem uczestniczyliśmy w koncertach i projekcjach



fol. Agnieszka Masłowska

filmów na Krakowskim Przedmieściu. Wieczorem o godz. 19.00 wraz z pocztami sztandarowymi ZRM, górali z Biura Oddziału w Nowym Targu oraz Duszpasterstwem Ludzi Pracy Mistrzejowice uczestniczyliśmy w głównych obchodach rocznicy tragedii smoleńskiej. Mszę św. w Bazylice Archikatedralnej w Warszawie odprawił Jego Eminencja książdz Kardynał Kazimierz Nycz, a homilię wygłosił ks. Piotr Pawlukiewicz. Po mszy odbył się przemarsz pod Pałac Prezydencki, gdzie przemówienia wygłosili Prezes PiS Jarosław Kaczyński, Marta Kaczyńska oraz Zuzanna Kurtyka.

Były to wspaniałe przeżycie dla nas wszystkich, pełne zadumy i wspomnień, ale także poczucia wspólnoty oraz radości z bycia razem. Wszystkim osobom serdecznie dziękuję za zaszczyt przebywania z nimi. Myślę, że jeszcze nieraz wybierzemy się razem.

Bożena Musiał

Uroczystości w Mistrzejowicach

Podczas mszy św. za ojczyznę w kościele pw. Maksymiliana Marii Kolbego w Mistrzejowicach Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Wojciech Kolarski wręczył w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy Ordery Odrodzenia Polski oraz Krzyże Wolności i Solidarności działaczom opozycji demokratycznej. Za wybitne zasługi w działalności na rzecz przemian demokratycznych w Polsce zostali odznaczeni: Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski – Grzegorz Kowalski, ks. Kazimierz Wójciak, Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski – Kazimierz Korabiński i Marzena Kubin, oraz Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski: Barbara Kogut, Mikołaj Parzelski i Sylwester Staszewski.

Minister wręczył również Krzyże Wolności i Solidarności za



fol. Alicja Kondraciuk

zasługi w działalności na rzecz niepodległości i suwerenności Polski oraz respektowania praw człowieka w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Ryszardowi Bułatowi, Małgorzacie Feill-Urbańczyk, Zbigniewowi Galickiemu, Renacie Grzybczak, Adamowi Jakubowskiemu, Stanisławowi Kuskowi, ks. Józefowi Łuszczkowi, Jackowi Markowi, Edwardowi Niemcowi, Antoniemu Piekalkiewiczowi, Izydorowi Romanikowi, Jackowi Smagowiczowi, Barbarze Szewczyk, Andrzejowi Szewczykowi i ks. Tadeuszowi Isakowiczowi-Zaleskiemu. Pośmiertnie Krzyż otrzymali ks. Adolf Chojnacki, Kazimierz Fugiel, Zofia Kamińska i Franciszek Urbańczyk.

Podczas uroczystości doradca Prezydenta RP Zofia Romaszewska odczytała list Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy skierowany do uczestników i organizatorów uroczystości.

Adam Gliksman

Rocznica Katyńska w Krakowie

(8.04.) 76. rocznica zbrodni katyńskiej oraz 21. rocznica poświęcenia Symbolicznej Mogiły – Pomnika Ofiar Komunizmu na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie zgromadziły tłumy, w tym kilkadziesiąt pocztów sztandarowych szkół i organizacji młodzieżowych. Nie zabrakło też reprezentacji NSZZ „Solidarność”, którego przedstawiciel, Wojciech Grzeszek, przewodniczący Zarządu Regionu Małopolskiego zwrócił uwagę, że pomnik ten powstał właśnie pod patronatem Związku: „Ten patronat wynikał z tego, że po 1980 r. to „Solidarność” przejęła na siebie kultywowanie tej tradycji patriotycznej, która miała zachować pamięć o tych, którzy ponieśli śmierć tylko za to, że byli Polakami, a idea wolnej Polski była im zawsze droga” – mówił przewodniczący Regionu. „Mam nadzieję, że obecnie jest taka szansa, że te wszystkie tradycje patriotyzmu, z których jesteśmy dumni, znajdując należne miejsce nie tylko w pamięci narodu, ale także w wyrazach oddawanego im hołdu. To bardzo ważne, bo ta niezłomna postawa ludzi, którzy przez lata ginęli lub byli mordowani, by dzisiaj Polska mogła być wolna, zobowiązuje wszystkich Polaków. Dlatego chciałbym życzyć zarówno nam tu zgromadzonym, jak i Polsce, by za rok było nas na tej uroczystości kilkakrotnie więcej, bo wszystkie te ofiary, które symbolizuje ta Mogiła, na taka pamięć zasługują!”

Adam Zyzman



fol. Adam Zyzman

Wystawa w Grybowie

W dn. 10-17 kwietnia br. w Miejskim Domu Kultury w Grybowie pokazywana była wystawa fotograficzna poświęcona bł. księdzu Jerzemu Popieluszcze: zdjęcia kapłana i męczennika wraz z tekstami błogosławionego zostały połączone pod wspólnym tytułem „Ks. Jerzy Popieluszko – Patron NSZZ Solidarność”.

Uroczyste otwarcie wystawy, zorganizowanej przez Komisję Krajową NSZZ „Solidarność”, Burmistrza miasta Grybów Pawła Fydę oraz grybowski oddział Stowarzyszenia Rodzin Katolickich Diecezji Tarnowskiej, odbyło się 10 kwietnia br. „Bardzo serdecznie dziękuję wszystkim organizatorom i pomysłodawcom tej wystawy” – powiedział Paweł Fyda, burmistrz Grybowa – „Niewątpliwie postać bł. ks. Jerzego Popieluszki jest postacią dość symboliczną i ważną dla historii naszego narodu oraz tego, co działo się w latach jego życia i miało wpływ na przyszłość Polski. Każda wystawa skłania nas do pewnych refleksji. Mam nadzieję, że ta wystawa będzie miała również charakter edukacyjny i skorzysta z niej młodzież z naszych grybowskich szkół.”

Instalacja fotograficzna poświęcona patronowi „Solidarność” została przygotowana przez Komisję Krajową i gościła m.in. w Bazylice NMP w Gorlicach, a w dalszej kolejności zostanie zainstalowana w Nowym Sączu. „Wystawa wędruje po Polsce, żeby przybliżyć postać Ks. Jerzego Popieluszki i oddać należny hołd temu kapłanowi i męczennikowi” – opowiada Krzysztof Kotowicz, kierownik oddziału NSZZ Solidarność w Nowym Sączu

„Bardzo dziękuję księdzu Ryszardowi Stasikowi, opiekunowi Stowarzyszenia Rodzin Katolickich, który przybył na otwarcie. Podziękowania należą się również burmistrzowi miasta Grybowa, który wykazuje otwartość na kształtowanie młodego pokolenia i pokazanie wartości patriotycznych i religijnych, które mają wielką wartość i są potrzebne. Nie da się pominąć pomocy i zaangażowania pani dyrektor Miejskiego Domu Kultury, która przyjęła nas bardzo serdecznie, wykazała gościnność, ale też sama przyłożyła rękę i pilnowała każdego szczegółu, aby wszystko zostało dobrze ustawione” – wymienia podziękowania Krzysztof Kotowicz. „Dziękuję również panu Jarosławowi Glińskiemu, bo była to jego inicjatywa, żeby wystawa, skoro jest w okolicy, nie ominęła Grybowa.”

ag, www.grybow24.pl



Konkurs wiedzy na temat „Solidarność”

66 uczniów wzięło udział w etapie wojewódzkim III edycji Małopolskiego Konkursu Wiedzy pt. „Historia Solidarność”, który odbył się w Zespole Szkół Publicznych nr 3 w Wadowicach w dn. 12 kwietnia br. Konkursy wiedzy na temat „Solidarność” skierowane do uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych od 2014 r. organizują wspólnie Kuratorium Oświaty w Krakowie, Region Małopolski NSZZ „Solidarność” i Stowarzyszenie Sieć Solidarność. Celem konkursu jest popularyzowanie wiedzy na temat NSZZ „Solidarność” i jego znaczenia dla przemian społecznych i politycznych w Polsce i w świecie.

Do tegorocznej edycji przystąpiło blisko 300 uczniów z całej Małopolski, którzy 16 marca br. brali udział w etapie szkolnym konkursu. W jego wyniku wyłoniono najlepszych 49 uczniów ze szkół gimnazjalnych i 20 uczniów ze szkół ponadgimnazjalnych. Ostatecznie w wadowickim finale wzięło udział 68 uczniów, którzy zmierzyli się z liczącym 60 pytań testem wiedzy na temat historii „Solidarność”, przygotowanym przez Adama Gliksmana z Małopolskiej „Solidarność”.

Uczniów i ich opiekunów powitała dyrektor Delegatury Kuratorium Oświaty w Wadowicach dyrektor Elżbieta Kowalczyk. Słowo powitania skierował również Zdzisław Szczur, przewodniczący Wadowickiej „Solidarność”, który dziękował kuratorium i opiekunom uczniów za zaangażowanie, a uczniom życzył powodzenia w rozwiązywaniu testu.

Uczniowie i opiekunowie mieli również okazję do zwiedzenia Muzeum Domu Rodzinnego Jana Pawła II.

Po sprawdzeniu prac okazało się, że zwycięzcami konkursu w kategorii szkół gimnazjalnych zostali Kamila Brusik z Gimnazjum im. Noblistów Polskich w Tomicach i Patryk Mirek z Zespołu Szkół w Naprawie, którzy zgromadzili po 55 punktów. Trzecie miejsce zajęła Julia Sągber z Miejskiego Gimnazjum Nr 2 im. Łukasza Górnickiego w Oświęcimiu.

Jeszcze bardziej wyrównana była rywalizacja w kategorii szkół ponadgimnazjalnych – gdzie trzy osoby zdobyły tę samą liczbę punktów (55) i w ten sposób zwycięzcami zostali Iwona Bienia z Zespołu Szkół nr 3 im. ks. prof. Józefa Tischnera w Wadowicach, Katarzyna Kluska z V Liceum Ogólnokształcącego w Nowym Sączu oraz Paweł Maniecki z Liceum Ogólnokształcącego w Centrum Edukacyjnym „Radosna Nowina 2000” w Piekarach. Szczegółowe wyniki zostały podane na stronie www.kuratorium.krakow.pl.

Uroczysta gala konkursu połączona z wręczeniem dyplomów i nagród zaplanowana została na 3 czerwca br. w Wadowicach. Dla uczniów gimnazjum istotne jest to, że zarówno finaliści, jak i laureaci otrzymają dodatkowe punkty na świadectwie, które mogą okazać się bardzo ważne przy wyborze szkoły średniej.

Adam Gliksman

Gorąca wiosna dla polskiego hutnictwa

Po pismach i apelach Krajowej Sekcji Hutnictwa NSZZ „Solidarność” w końcówce 2015 r., oraz po utworzeniu krajowej Rady Dialogu Społecznego rozpoczęły się w końcu rozmowy na temat przyszłości polskiego hutnictwa oraz całego polskiego przemysłu, który w poprzednich latach został praktycznie zdegradowany prawie do zera.

Hutnicza „Solidarność” oraz Hutnicza Izba Przemysłowo-Handlowa (HIPH) zawsze głośno mówiły o problemach w zakładach hutniczych, ale dopiero teraz – po ostatnich wyborach parlamentarnych – zaczęto wsłuchiwać się w głosy hutników i strony społecznej. Praktycznie dopiero od stycznia 2016 r. rozpoczął się dialog społeczny. Co on przyniesie? Okaże się niebawem.

Po posiedzeniach Wojewódzkich Rad Dialogu Społecznego (WRDS-ów) w Katowicach w lutym oraz w Kielcach w marcu br., na których głównym tematem było hutnictwo oraz ogólnie przemysł energochłonny, w dniu 30 marca br. Zespół Trójstronny ds. Hutnictwa rekomendował krajowej Radzie Dialogu Społecznego oraz Rządowi RP stanowiska z tych WRDS-ów, o których już informowaliśmy. Krajowa Rada Dialogu Społecznego zajmowała się tym problemem na swoim ostatnim posiedzeniu w dniu 7 kwietnia 2016 r.

Tuż przed krajową Radą Dialogu Społecznego w Hucie Celsa – Ostrowiec w Ostrowcu Świętokrzyskim w dniu 5 kwietnia 2016 r. odbyła się konferencja pt. „Zagrożenia dla hutnictwa w Polsce i w Unii Europejskiej”.

W Konferencji zorganizowanej przez NSZZ „Solidarność” we współpracy z hiszpańskim Zarządkiem Huty Celsa-Ostrowiec oprócz członków Prezydium Krajowej Sekcji Hutnictwa NSZZ „Solidarność” udział wzięli: Przewodniczący KK NSZZ „S” a zarazem Przewodniczący Rady Dialogu Społecznego Piotr Duda, Wiceminister ds. Rozwoju Jadwiga Emilewicz, posłowie i senatorowie ziemi świętokrzyskiej, wiceprezydent Ostrowca Św., przedstawiciele wojewody, Sejmiku i samorządów lokalnych ziemi świętokrzyskiej.

Na konferencji po raz kolejny podkreślono że w grudniu 2016 r. mija 15-letni okres przystosowania gospodarki Chin do realiów europejskich i światowych i jeśli gospodarka Chin zostanie przyjęta w poczet krajów zrzeszonych w WTO (Światowej Organizacji Handlu), to chińskie wyroby stalowe zaleją całą Europę. W tym miejscu należy podkreślić że nadprodukcja wyrobów stalowych w Chinach wynosi prawie 190 mln ton stali (przy całkowitej zdolności 1.140.000.000 – 1 miliard 140 milionów ton!!!). Dla porównania cała produkcja UE wynosi ok. 160 mln ton stali. Jest

to więc zagrożenie nie tylko dla Polski ale i dla całej UE.

Polska jest jednym z dwóch krajów w Europie, w których więcej zużywa się stali niż produkuje. W Polsce zużywa się ok. 260 kg wyrobów stalowych rocznie na obywatela, a produkuje ok. 207 kg. W Austrii zużywa się najwięcej, bo aż 520 kg rocznie na obywatela, ale produkuje się aż 966 kg na obywatela a całą pozostałość sprzedaje się na zewnątrz. Taka dysproporcja wynika z faktu, że Polacy wybierają zagraniczne towary a nie te wyprodukowane w Polsce.

Poinformowano również o problemie braku zamówień publicznych. Obecnie w Polsce wykonuje się bardzo dużo prac, m.in. budowy autostrad, budowy rurociągów gazowych i wiele innych, w których zużywa się stal przywiezioną przez konsorcja zagraniczne, które te roboty wykonują, a nie tę wyprodukowaną w Polsce. Trzeba to koniecznie zmienić!

Rozmawiano również o emisjach gazów cieplarnianych oraz ogólnie o zanieczyszczeniu środowiska. Stwierdzono i udowodniono, że spośród całego zanieczyszczenia hutnictwo emituje do atmosfery tylko 5% zanieczyszczeń, motoryzacja 6% a resztę, tj. ok. 90% stanowi tzw. niska emisja emitowana przez gospodarstwa domowe w których pali się „byłe czym” i zużywa się bardzo niskiej jakości węgiel o dużej zawartości zanieczyszczeń a jednocześnie mało energetyczny i mało kaloryczny, pochodzący głównie z Rosji. Bierze się to głównie ze względów ekonomicznych, bo po prostu nie wszystkich stać na lepszy węgiel.

W dyskusji głos zabrali posłowie, senatorowie, oraz minister J. Emilewicz informując, że na najbliższej RDS problem zostanie przedstawiony i podjęte zostaną odpowiednie kroki. W najbliższym czasie (26 kwietnia br.) w Krakowie odbędzie się małopolska WRDS, która również podejmie działania celem obrony miejsc pracy w hutnictwie, górnictwie i przedsiębiorstwach energochłonnych. Kilka dni wcześniej, bo już 14 kwietnia br. odbędzie się Komitet ds. Przemysłowo-Gospodarczych który ewentualnie wypracuje wnioski na posiedzenie małopolskiej RDS.

Andrzej Gębara



Muzealnicy negocjują

W Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego odbyła się pierwsza tura roboczych rozmów muzealników zrzeszonych w Ogólnopolskim Komitecie Protestacyjnym Muzeów i Innych Instytucji Kultury „Dziady Kultury” NSZZ Solidarność. Stronę związkową reprezentowała delegacja w składzie: Wojciech Grzeszek, przewodniczący Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Region Małopolski i Wiesław Murzyn, przewodniczący Rady Sekretariatu Kultury NSZZ „Solidarność”. Nasz Region reprezentowali: Andrzej Rybicki, przewodniczący Rady Sekcji NSZZ „Solidarność” Małopolskich Muzealników oraz Jarosław Fraś, przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka. W spotkaniu uczestniczyli również koledzy z pomorskich, mazowieckich i wielkopolskich struktur NSZZ „Solidarność” pracowników muzeów. Stronę rządową reprezentowali dyrektorzy departamentów: Finansowego dyrektor Wojciech Kwiatkowski, Legislacyjnego dyrektor Dorota Żebrowska i Dziedzictwa Narodowego dyrektor Piotr Szpanowski.

Podjęte tematy obejmowały szereg zagadnień związanych z działalnością muzeów i pracą muzealników: sprawy wynagrodzeń, kwestie awansu zawodowego i inne. Związkowcy zażądali przygotowania szeregu danych na następną turę rozmów, wnioskowali o przedstawienie pogłębionej analizy wynagrodzeń w muzeach poprzez udostępnienie nie tylko średnich wynagrodzeń, ale też mediany płac. Postulowano również o przygotowanie danych na temat dialogu społecznego prowadzonego przez dyrekcje muzeów z pracownikami, w tym z zakładowymi organizacjami związkowymi w ostatnim okresie.

Przewodniczący Sekretariatu Kultury Wiesław Murzyn podkreślił fakt złej, a właściwie braku komunikacji pomiędzy przedstawicielami Ministerstwa Kultury a NSZZ „Solidarność”, reprezentowanym przez Sekretariat. Za przykład podał wielotygodniowe oczekiwanie na wyznaczenie terminu spotkania delegacji Sekretariatu z Ministrem. Przewodniczący delegacji Wojciech Grzeszek zwrócił uwagę na rozpoczynające się obecnie rozmowy w ramach Rady Dialogu Społecznego. Stwierdził, że obecnie w odróżnieniu od MKiDN nie ma większych kłopotów z przepływem informacji, wymianą poglądów i ustalenia terminów spotkań. Podjęto również temat muzeów samorządowych, dysproporcji w finansowaniu tych instytucji

pomiędzy różnymi regionami, co przekłada się również na poziom wynagrodzeń muzealników. Zwrócono uwagę na problem przy obsadzaniu stanowisk dyrektorów w tych instytucjach, który skutkuje niezrozumiałymi dla muzealników wynikami konkursów na dyrektorów muzeów, anulowaniem wyników prac komisji konkursowej po prawidłowo przeprowadzonej procedurze konkursowej, czy w ogóle, unikaniem konkursu przez organizatora. Inną sprawą, na szczęście nie mającą miejsca w Małopolsce, jest łączenie muzeów. W celach oszczędności finansowych scala się muzea lub nawet wciela się je do domów kultury, bibliotek, itp. Przedstawiciele ministerstwa stwierdzili, że wpływ MKiDN na takie postępowanie samorządów jest dość ograniczony i nawet tam, gdzie samorządy występują o opinie, ma ono ograniczony wpływ na decyzję lokalnych władz. Muzealnicy wyrazili stanowisko, że w tej sytuacji istnieje konieczność zwiększenia nadzoru MKiDN nad samorządami prowadzącymi muzea i szerzej instytucje kultury.

Rozmowy będą kontynuowane w cyklu trzymiesięcznym, do wyczerpania tematów. Działania te są kolejnym etapem walki „Dziadów Kultury” o podwyżki i zmiany w podejściu do zarządzania, finansowania instytucji kultury, a szczególnie muzeów organizatorów. Zeszłoroczne protesty w „Noc Muzeów” i październikowa akcja „Sztafeta Dziadów Kultury w Samo Południe” przyniosła w efekcie rozpoczęcie dialogu. Czy zostanie osiągnięty zadowalający rezultat tych negocjacji, to już czas pokaże. Dziady kultury mają już plan wzmocnienia swoich argumentów działaniami protestacyjnymi.

Andrzej Rybicki



6 LAT PO KATASTROFIE SMOLEŃSKIEJ

Marsz pamięci

10 kwietnia br. – już po raz szósty – z Rynku Głównego w Krakowie wyruszył w godzinach porannych Marsz Pamięci, coroczna obywatelska inicjatywa organizowana przez Małgorzatę Wójtowicz pod patronatem Zuzanny Kurtyki. Po przywitaniu uczestników, przy pomniku Adama Mickiewicza przemówił Stanisław Markowski, fotografik, reżyser, twórca muzyki do hymnu „Solidarność”. Następnie zebrani ulicą Grodzką przeszli pod Krzyż Katyński, znajdujący się u stóp Wawelu. Datę i godzinę tragedii uczestnicy marszu uczcili minutą ciszy, modlitwą poprowadzoną przez księdza Adama Parszywkę SDB i wspomnieniem wszystkich Ofiar. Ich listę odczytał dr Mirosław Boruta ze Stowarzyszenia im. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego w Krakowie. Złożono także wieńce i wiązanki kwiatów, zapalono białe i czerwone znicze. Następnie przemawiali Zuzanna Kurtyka, prof. Andrzej Nowak, dr Maciej Korkuc i Krzysztof Bzdyl. Kończącym akcentem spotkania było odśpiewanie „Pieśni Małego Rycerza” („W stepie szerokim...”) a uczestnicy Marszu przeszli do Katedry Wawelskiej, gdzie w Krypcie pod Wieżą Srebrnych Dzwonów przy sarkofagu śp. Pary Prezydenckiej po chwili modlitwy stanęła warta honorowa.



fol. Kazimierz Bartel

Złożenie kwiatów na Wawelu

W dniu 11 kwietnia 2016 r. Przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Piotr Duda oraz Przewodniczący Zarządu Regionu Małopolskiego NSZZ „Solidarność” Wojciech Grzeszek w imieniu Komisji Krajowej złożyli kwiaty na sarkofagu św. pamięci Marii i Lecha Kaczyńskich na Wawelu.



fol. Joanna Furtek

Rocznica pogrzebu Marii i Lecha Kaczyńskich

W dn. 18 kwietnia br. w Krakowie z udziałem wielu członków NSZZ „Solidarność” odbyły się obchody szóstej rocznicy pogrzebu Pary Prezydenckiej Lecha i Marii Kaczyńskich, którzy zginęli w katastrofie smoleńskiej. Głównym punktem krakowskich uroczystości rocznicowych była msza św. w Katedrze na Wawelu, odprawiona przez metropolitę krakowskiego kard. Stanisława Dziwisza, który apelował: „Niech nas zjednoczy wspólna modlitwa za wszystkich, którzy pełniąc ofiarną służbę, odeszli nagle do wieczności i stanęli twarzą w twarz przed swym Stwórcą i Zbawicielem, Panem ludzkich losów. Módlmy się, by ofiara ich życia zaowocowała dobrem, pojednaniem, braterstwem i solidarnością wszystkich synów i córek narodu polskiego. Niech to będzie świadectwo naszej dojrzałej wiary, która od tysiąca pięćdziesięciu lat zakorzeniła się w sercach Polek i Polaków”.



fol. Zbigniew Galicki

Po mszy św. prezes PiS i brat zmarłego prezydenta Jarosław Kaczyński złożył wraz z parlamentarzystami wieniec pod Krzyżem Katyńskim. Wieniec złożyła również Premier Beata Szydło w towarzystwie Ministra Obrony Narodowej Antoniego Macierewicza. W imieniu przebywającego zagranicą Prezydenta Andrzeja Dudy kwiaty złożyła szefowa Kancelarii Prezydenta RP Małgorzata Sadurska. W imieniu członków „Solidarność” kwiaty złożyli przedstawiciele Prezydium ZRM – przewodniczący Wojciech Grzeszek wraz z zastępcami Anną Skólską i Henrykiem Łabędziem.